Głos Młodych



MIESIĘCZNIK T-WA MŁODYCH POLEK

Katowice, maj 1938 r.

ROK IV. *Cena egz. 25 gr.*

JANINA ZABIERZEWSKA.

Sztandar miłości zwycięskiej.

Gleba do pracy gotowa
czas weprzeć w nią czysty pług —
by czynem utwierdzić słowa
prosto, serdecznie, uczciwie:
„W i e l k o ś ć O j c z y z n y i C h w a ł ę
K o c h a j ą c, t r z e b a b u d o w a ć".
— — — — — — — — — — — —
„T a k n a m d o p o m ó ż B ó g".

Nad małość i nad prywatę
nad podłość — co może gnieść —
wskroś wielkich ciemności świata
sztandar miłości zwycięskiej
dźwigniem wysoko i dumnie
by w życie codzienne wplatać
jej twórczą, wszechmocną treść —

Dojrzejem wolą działania
jak w słońcu pszeniczne dźbła —
w nowego istnienia szumie
bez samolubstwa i pychy
wpleciem się w tryby Rozwoju
i w pędzie naprzód — rozumnie
Dobro oddzielim od Zła —

Gleba do pracy gotowa
czas weprzeć w nią czysty pług —
by czynem utwierdzić słowa
prosto, serdecznie, uczciwie:
„W i e l k o ś ć O j c z y z n y i C h w a ł ę
K o c h a j ą c, t r z e b a b u d o w a ć".
— — — — — — — — — — — —
„T a k n a m d o p o m ó ż B ó g".

Spis rzeczy:

Dr. AGNIESZKA APPELTÓWNA

Nowa ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym

Lata 1814–1918 zaciążyły nad światem strumieniem krwi, śmiercią milionów ludzi młodych, i przeogromnymi stratami materialnymi, które podcięły życie gospodarcze narodów na dziesiątki lat.

Wydawało się, że koszmar wojny, którą przeżyło obecne pokolenie będzie straszliwym ostrzeżeniem ludzkości przed rozwiązywaniem zatargów sąsiedzkich ogniem i mieczem. Powołana po wojnie światowej do życia Liga narodów miała drogą dyplomacji a nie czynów wojennych regulować współżycie narodów.

Świat stanął pod znakiem ogólnej pacyfikacji. Wojowniczym a pokonanym po wojnie światowej Niemcom narzucono rozbrojenie. Zwycięskie mocarstwa uroczyście proklamowały stać na straży pokoju. Żołnierz rzucił karabin i bagnet, chwycił się na nowo pługu i lemiesza. Słowo wojna miało być wykreślone z życia, tak zadecydowali dyplomaci, którzy chlubią się, że uporządkowanie zawiłych sporów doby wojennej stało się ich udziałem.

Raz jeszcze jednak życie dowiodło swej przewagi nad teoriami.

Popęd wojenny tłumiony przez dyrektywy idące z Genewy ożył, zanim ludzkość zdołała zapomnieć epokę wojny światowej.

Zarumienił się daleki wschód azjatycki od pożogi wojennej. Afryka stała się widownią krwawej wojny jednego z ostatnich jej wolnych państw — Abisynji z zaborczym Włochem. Na Europę padł odblask łuny wojennej z Hiszpanii. Nie na tem koniec. Staruszka Europa stała się wyrozumiałą na zapędy zaborcze tych, którzy pokonani w wojnie światowej, mieli ulec ostatecznie pod twardemi warunkami, jakie zwycięski świat podyktował pokonanym. Ani wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej przez Niemców, ani przedwczesne zajęcie Zagłębia Saary, ani ostatnio aneksja Austrii, nie wywołała wojny europejskiej przeciw Niemcom mimo, że fakty te były pogwałceniem zasad wzajemnego współżycia narodów daleko większym, aniżeli te, które stanowiły bezpośrednią przyczynę wojny światowej.

We wszystkich tych przypadkach Liga Narodów w godnym milczeniu przyglądała się rozwojowi wypadków, a jeżeli ośmielała się wyjątkowo wypowiedzieć swój sąd i próbowała siłą swej powagi zahamować bieg wypadków, to z góry wiadomo było, że nie po linji jej opinii pójdzie działanie narodów.

Porażką skończyła się interwencja Ligi Narodów w sprawy dalekiego wschodu; nieśmiałe jej uwagi w sprawie postępującej militaryzacji Niemców przebrzmiały bez echa. Ostatecznie uśmierciła powagę Ligi Narodów wojna włosko - abisyńska.

Życie dowiodło, że szlachetne pobudki, które niewątpliwie przyświecały twórcom Ligi Narodów, legły pod stopami brutalnego realizmu życiowego.

Słowo pokój, obłudnie dziś jeszcze przez wszystkie mocarstwa i narody powtarzane, jest tylko formą, pod osłoną której dokonuje się militaryzacja narodów i ich zbrojenia.

Wiew wojenny powiał nad Europą.

Kiedy dyplomacja niemiecka ustawicznie powtarza słowo pokój, to równocześnie odbywają

się ćwiczenia armii niemieckiej, o rozmachu dotychczas nie spotykanym.

Wtedy, kiedy dyplomaci niemieccy zapewniają świat, że stoją na straży pokoju Europy, dowiadujemy się, że zmechanizowane oddziały niemieckie stanęły na takim poziomie techniki, że przebycie fantastycznych przestrzeni stało się sprawą kilku godzin. Militaryzacja Niemców nie jest sprawą odosobnioną. Dytrzymują im kroku Włosi, którzy zwojskowili naród cały w takim stopniu, że niemowlę niemal od kołyski jest członkiem organizacji wojskowej dzieci Balaila, i kolejno przeszedłszy przez wszystkie szczeble organizacyjne, staje się członkiem organizacji faszystowskiej, która jako czołowe zadanie postawiła sobie mocarstwowość państwa. Zbroi się Bolszewia, Anglia kompletuje swoja flotę wojenną. Słowem dokądkolwiek rzucić okiem, wszędzie panuje duch wojny, który jest przyczyną gorączkowych zbrojeń.

Zgubiony byłby naród, któryby nie wtórował hasłom, opanowującym Europę.

W wyścigu zbrojeń, w wyścigu wychowywania społeczeństwa w duchu czysto państwowym nie może brakować Polski.

Przeciwnie! Polska z racji warunków geogr. w jakich się znajduje, mając otwarte wrota na wschód i zachód, musi dotrzymywać kroku rozwojowi innych państw.

Ta konieczność przystosowania się do ogólnej nuty, rozbrzmiewającej nad całą Europą sprawiła, że bieżący Sejm na swym 77 posiedzeniu zajmował się sprawą uchwalenia nowej ustawy o powsz. obowiązku wojskowym.

Ustawa stwierdza w art. I.:

1. Siły Zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rplitej, są ochroną i ostoją jej niepodległości i wolności oraz szkołą wychowania żołnierskiego i obywatelskiego.
2. Wskrzeszone niezłomną wolą Wodza Narodu pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz wysiłkiem i ofiarą najlepszych synów ojczyzny, mają wcielać w życie Jego wskazania i cnoty rycerskie.
3. Siły Zbrojne po wsze czasy pozostawać będą pod szczególną opieką Narodu i Państwa.

Przytoczony art. streszcza w sobie wszystko co możnaby powiedzieć o powstaniu, woli, stanowisku i znaczeniu wojska polskiego w ojczyźnie naszej na nowo do samodzielnego bytu państw wskrzeszonej.

Siły zbrojne stanowią według brzmienia ustawy wojsko i marynarka wojenna. Wojsko dzieli się na wojsko stałe i organizacje obrony narodowej.

Nowa ustawa zobowiązuje obywateli:

1) do zasądniczej służby wojskowej,
2) do służby w rezerwie,
3) do służby w pospolitym ruszeniu.
4) do uzupełniającej służby wojskowej.

Do zasadniczej służby wojskowej powoływana będzie według nowej ustawy młodzież po ukończeniu liceów, a więc po skończonym 18 roku życia, a nie po ukończeniu uniwersytetu, jak to bywało dotychczas. Przeszkolenie będzie trwało 15 m. — tego rodzaju stan rzeczy da Państwu i przyszłym kierownikom armii korzyści niezaprzeczone. Państwo zyska w najbliższych 5 latach kadry oficerskie, które weszłyby do armii dopiero za 5 lat. Natomiast korzyść dla młodzieży tkwi w tem, że:

1) Szkolenie wojskowe odbywa się natychmiast po ukończeniu szkół średnich i nie przerywa studiów uniwersyteckich.
2) przeszkolona w wojsku młodzież z wyrobionym i skrystalizowanym świato - poglądem wstąpi w mury uniwersytetu. Człowiek dojrzały, po odbyciu służby wojskowej trafniej dokona wyboru zawodu, niż młodziutki absolwent gimnazjum.

W czasie pobytu na uniwersytecie młody oficer obowiązkowo musi być członkiem Legii akademickiej.

Młodzież z wykształceniem powszechnym powoływana będzie do wojska w wieku lat 21 i służyć będzie w wojsku 2 lata.

Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej rozpoczyna się służba w rezerwie, która u szeregowych i podoficerów trwa do 40 roku, dla oficerów do 50 roku. Rezerwiści mają być powoływani do odbywania ćwiczeń zwyczajnych, doraźnych, okresowych i dodatkowych, a w czasie wojny do mobilizacji. Łącznie szkolenie rezerwistów nie może trwać dłużej niż 5 miesięcy. Poza powoływaniem rezerwistów na ćwiczenia tak, jak to było dotychczas, i to szeregowych na 24 tygodni, podoficerów na 30 tygodni, oficerów na 48 tygodni, została jako sprawa zupełnie nowa wprowadzona przez ustawę doraźne i okresowe ćwiczenia jako specjalne formy służby w obronie narodowej.

Czas trwania ćwiczeń doraźnych nie może jednorazowo przekroczyć 3 dni a okresowych w ciągu 1 roku nie może przekraczać 3 tyg. Dalszym ciągiem służby wojskowej jest pospolite ruszenie, które obejmuje szeregowych od 40 — 50 roku życia, oficerów i podoficerów do 60 roku.

Żołnierze pospolitego ruszenia uczestniczą w ćwiczeniach wojskowych zwyczajnych, doraźnych i okresowych.

Oprócz służby w rezerwie i pospolitem ruszeniu nadkłada nowa ustawa obowiązek uczestniczenia w pomocniczej służbie wojskowej na tych

wszystkich, którzy niezdolni są do pełnienia służby wojskowej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Zadaniem pomocniczej służby wojskowej jest odciążenie żołnierza od tych wszystkich czynności, które mogą być wykonywane bez specjalnego szkolenia wojskowego przez ludzi nie zdolnych ze względów zdrowotnych do wykonywania stałej służby w wojsku. Wojskowa służba pomocnicza mobilizuje więc w pracy gospodarczej, administracyjnej, sanitarnej, aprowizacyjnej, w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej cały zasób sił ludzkich, bez różnicy płci dla obrony Państwa.

JANINA KOZŁOWSKA.

Zabytki powiatu katowickiego

Województwo Śląskie jest krainą silnie urozmaiconą. Na południu podniesiona górami Beskidów Śląskich, miejscami poprzerzynanymi malowniczymi strumieniami górskimi, na północy wyciąga się w zielony płaskowyż lasów, pól i łąk, a środkiem biegnie czarny pas o charakterze przemysłowym, który tworzy jak gdyby wielką osadę fabryczną.

Nieprzerwanie ciągnie się las kominów, począwszy od Mysłowic, poprzez Bogucice, Katowice, Siemianowice, Michałkowice, Chorzów, biegnie dalej przez powiat świętochłowicki, dociera do tarnowskiego, zbiera w całość małe skupienia węglowe jak Knurów, Rybnik, Łaziska i gubi się w zielonych częściach dwu pięknych, spokojnych i rolniczych powiatów: pszczyńskim i lublinieckim.

W okręgu przemysłowym wybijają się na pierwszy plan, Katowice, jako centrum ruchu kulturalnego, przemysłowego i gospodarczego. Są siedzibą władz, miastem miłym i ważnym pod względem komunikacyjnym, gdyż łączą dogodnie rozgałęzioną siecią tramwajową, autobusową i kolejową wszystkie miejscowości Śląska. Katowice są też ważnym węzłem kolejowym, przez który przechodzą pociągi dalekobieżne, łączące nas z zagranicą.

Powstanie Katowic określa się na rok 1598. Były one wtedy malutką osadą nad rzeczką Rawą, liczącą kilka domów, a mieszkańcy trudnili się rolnictwem i ogrodnictwem. Z chwilą poznania wartości opałowej węgla, rozwój Katowic szedł w tępie oszałamiającym.

Z wioski przeobrażają się na miasto, co też zostaje zatwierdzone przywilejem II. 9. 1865. Odtąd przybywa budynków i sklepów. Przy ul. Mickiewicza mieści się synagoga, piękna budowla w stylu maurytańskim z 1900.

Teatr powstaje dopiero w 1907 r. Starszym zabytkiem jest kościół Naj. P. Marii, cały z piaskowca ciosanego, pochodzący z 1870 r., w stylu neogotyckim podobnie jak i kościół św. Piotra i Pawła z 1902 r.

Więcej budowli zabytkowych Katowice nie posiadają. Jeżeliby natomiast chodziło o wyliczenie nowoczesnych i nadzwyczaj okazałych budynków, skromne ramy niniejszego artykułu okazałyby się za szczupłe.

Do miasta Katowic zostały w ostatnich latach przyłączone miejscowości odległe od centrum o kilka km. jak; Dąb, Zawodzie, Wełnowiec, Giszowiec, Bogucice, Ligota i Brynów. Ten posiada radiostację i budynki techniczne. Ligota chlubi się pięknym i zabytkowym klasztorem OO. Franciszkanów z 1902, w którym z okazji 50-lecia uchwalenia dogmatu o Niep. Pocz. Naj. M. P. wybudowano w 1905 grotę Matki Boskiej z tufów trachitowych, na wzór groty w Lourdes.

Muchowiec ma piękny zameczek myśliwski, cel niedzielnych zamiejskich wycieczek, dalej lotnisko o dwu hangarach: komunikacyjnym i sportowym. Na drodze z lotniska do miasta znajdują się kamieniołomy, w jednym z nich widać geologiczny profil górnego piętra węgla.

Bogucice posiadają hutę cynku, odlewnię żelaza *„Ferrum“*, fabrykę porcelany *Gieschego* i inne objekty przemysłowe.

Pobliski Dąb ma hutę *Baildon* założoną w 1823 r. i kopalnię węgla. Tu ciągną się sławne *„Bieda Szyby“*. Na północ od przedmieścia na tak zw *Bederówcu*, widać kilka chat wiejskich, unikat w swoim rodzaju między wysokimi murowanymi domami.

Blisko Katowic położony Giszowiec, posiada pomnik w kształcie urny kamiennej, hr. Mierosławskiego, w stylu neoklasycznym, prócz tego piękny bukowy las i zalesione hałdy.

Wełnowiec oddalony od Katowic o 2 km posiada pokłady węgla, które w 19 wieku zostały zniszczone przez pożar. Puste miejsca grożą zawaleniem, a pod ziemią dalej pali się węgiel.

W Małej Dąbrówce są piaskownie, które zaopatrują okolicę w piasek. Znaleziono w nich szczątki zwierząt lodowcowych, które oddano do Muzeum Śl. Miejscowość posiada piękny kościół parafialny w stylu barokowo-nowoczesnym z przed kilkudziesięciu laty.

Następną miejscowością, leżącą obok M. Dąbrówki, są Siemianowice. Powstały w wieku 13. Uprzednio należały do hr. Mierosławskiego, od 1718 przeszły na własność hr. Donnersmarcka.

Pierwsza kopalnia węgla powstaje w 1787 r., a w 1839 r. dla przeróbek żelaza rozwija się huta Laura.

Zabytkiem jest: zamek hr. Donnersmarcka zbudowany w 1832 r., park, oraz znajdujący się we dworze stary spichlerz z 18 wieku.

Warto zwiedzić niedaleki Pszczelnik. Pięknie zalesiony i doskonale utrzymany, gdzie odbywają się koncerty i gdzie gromadzą się ludzie, którzy chcą posłuchać śpiewu słowików i odetchnąć świeżym powietrzem.

Do powiatu Katowickiego należą Kochłowice, które posiadają piękny kościół, w stylu późno-barokowym z 1806 r.

Trochę dalej jest zameczek, zabytek przedhistoryczny, t. zw. Budny Młyn.

Na linii kolejowej Katowice — Kraków leżą Mysłowice.

Miasto założone w 14 wieku przez ks. Myślinica. Tam gdzie była dawniej stara osada, dziś stoi kościół św. Krzyża.

Mysłowice przechodziły z rąk do rąk, od ks. Raciborskiego, do Ottona z Pilczy, aż w końcu otrzymał je hr. Mierosławski. Za podatki zabiera miasto rząd pruski. Ostatnim właścicielem jest magnat Thiele-Winkler.

W 19 wieku Mysłowice, rozwijały się doskonale, ze względu na granicę trzech państw. Jeżeli chodzi o zabytki, to znaleźć je można w kościołach a to: św. Krzyża z 1872 r. Są tam figury św. Jadwigi i Elżbiety z 1500 r., które mają wszelkie cechy śląskiej twórczości.

Kościół N. M. P. sięga początków 14 wieku w stylu gotyckim. Kilkakrotnie ulega pożarowi i zawsze zostaje odbudowany. System budowy wskazuje na rok 1741, a ostatnia wieża pochodzi z 1839.

W roku 1901 zostaje kościół i wieża odrestaurowana i przybiera wygląd dzisiejszy. Styl rokoko, piękne ołtarze, groby poprzednich właścicieli i malowidła polskiego malarza Stachowicza.

Kościół Najśw. Serca P. Jezusa, odznacza się stylem neogotyckim z lat 1888 — 1891, znajdują się tam piękne malowidła ścienne oraz herby: papieża, kard. Hlonda, zmarłego bisk. Lisieckiego, orły polski i śląski.

Magistrat posiada stare księgi polskie z roku 1590, stare dokumenty, mapy, widoki oraz zbiory przyrodnicze i geologiczne.

O 5 km. oddalona od Mysłowic leży Brzezinka. Ma kopalnię z 18 wieku, dziś nieczynną. Stąd spławiano Wisłą i Przemszą, węgiel do Krakowa.

Stary zabytkowy kościół pochodzi z r. 1883.

Na tym kończymy wycieczkę po powiecie Katowickim. Poznałyśmy piękne zabytki i ślady dawnej kultury polskiej, na tej ziemi odwiecznie polskiej.

Ze świata i kraju

Wielkie przemiany w dziedzinie stosunków międzynarodowych, dokonujące się w ostatnim czasie, wymagają bacznej obserwacji i czujności. Społeczeństwo polskie ma specjalne powody, by tym wszystkim wydarzeniom przyglądać się szczególnie bacznie i wyciągać z nich praktyczne wnioski dla swego działania.

Obserwując dzisiejszą sytuację międzynarodową, trzeba zatrzymać się na sprawie t. zw. Anschlussu, pod którego wrażeniem wciąż jeszcze żyjemy. Było to przecież wydarzenie największe na przestrzeni ostatnich miesięcy — wydarzenie, które najdobitniej zaważyło na układaniu się spraw polityki międzynarodowej i poważnie zmieniło dotychczasowy stan rzeczy. Zastanówmy się nad jego znaczeniem i jego konsekwencjami. Przyłączenie Austrii do Rzeszy jest bezsprzecznie wielkim sukcesem dzisiejszych Niemiec, jest równocześnie wielkim sukcesem osobistym Hitlera, który osiągnął cel swego życia, jednocząc swoja ojczyznę z Rzeszą. Sukces jest wielki — nie należy go jednak wyolbrzymiać. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że Anschlus był naturalną konsekwencją powojennego układu sił i wcześniej czy później musiał nastąpić. Z tą chwilą bowiem, gdy w Wersalu zdecydowano się na zniesienie monarchii austro węgierskiej i na utworzenie Austrii jako narodowego państwa niemieckiego, leżącego przecież w bezpośrednim sąsiedztwie Niemiec — musiano się liczyć z tym, że prędzej czy później te dwa państwa zjednoczą się. Tragedia Anschlusu leży gdzie indziej. Oto ilekroć Austria dobrowolnie chciała połączyć się z Niemcami — a dawała temu wyraz wielokrotnie — i przy różnych rządach — Liga Narodów, a w szczególności państwa zachodniej Europy, umiały to udaremnić. Dziś Niemcy zagarnęły Austrię wbrew jej woli, a państwa zachodniej Europy — Anglia i Francja — które okazały tyle siły wobec słabszych, dziś nie zdobyły się na nic więcej poza papierowym protestem. Zatryumfowała zatem jeszcze raz metoda zaskakiwania, metoda brutalnej siły przed prawem. W tym właśnie leży tragedia Anschlussu. Stąd też płynie nauka dla wszystkich państw i narodów, że dziś każdy musi liczyć na własne tylko siły, nie oglądając się na pomoc możnych protektorów czy sojuszników. Jest w tym też dowód, że na siłę tylko siłą można odpowiedzieć, najpiękniej bowiem zredagowane układy nie stanowią żadnej ochrony, żadnej gwarancji.

Anschluss wzmocnił niewątpliwie Niemcy. Ma on zwłaszcza duże znaczenie dla wewnętrznego podtrzymania ducha w społeczeństwie niemieckim, które wewnątrz kraju nie ma przecież zbytnich powodów do zachwytu. Z drugiej jednak strony Anschluss pomnożył szeregi przeciwników Trzeciej Rzeszy. Niema dziś poza Niemcami państwa zadowolonego z dokonanego połączenia Austrii z Rzeszą. Nie szukajmy wśród zadowolonych przypadkiem Włoch, którym jest wybitnie nie na rękę wspólna granica z Niemcami i — co najważniejsza — ich obecność o krok od Adriatyku. Miał rację Fryderyk Wielki, kiedy powiedział, że „lepiej mieć mocnych sojuszników, niż mocnych sąsiadów".

Niemcy stały się dziś mocnym i niebezpiecznym sąsiadem Włoch. Nie będą też ich sojusznikiem. W układzie si', jaki zaistniał po podpisaniu porozumienia angielsko - włoskiego, stosunki niemiecko-włoskie nabierają zupełnie innego znaczenia. Zaryzykowałabym nawet twierdzenie, że szumnie reklamowana z wielkim przepychem przygotowana rewizyta kanclerza Hitlera we Włoszech jest raczej początkiem końca wielkiej przyjaźni niemiecko-włoskiej.

Dla innych państw europejskich zwiększenie siły Niemiec jest powodem niezadowolenia. Nastroje antyniemieckie w Europie konsolidują się pozatem jeszcze z jednego powodu: kiedy obserwowaliśmy nastrój Niemiec po Anschlussie, nie sposób było oprzeć się wrażeniu, że sukces ten uderzył im do głowy, rozdął do niemożliwych rozmiarów megalomanię narodową. Już raz Niemcom zdawało się, że są silniejsi od całego świata i że nikogo poza Bogiem nie potrzebują się obawiać. Wiemy, jak się to skończyło! A dziś? Świetny znawca historii, dr. Feldman, w jednym ze swych artykułów p. t. „Biada zwycięzcom" pisze, że Europa dąży zawsze do równowagi sił. Jeśli jakiś naród zaczyna wzrastać ponad głowy innych i chce grać pierwszą rolę w Europie, jednoczą się zawsze inne siły, które potrafią te zapędy ukrócić i ten, kto był zwycięzcą, staje się zwyciężonym.

Jest to naturalny odruch, który obserwujemy także w stosunkach między ludźmi: gdy ktoś za bardzo wyrośnie i zaczyna drugim swoją wielkość na każdym kroku wytykać, zachowywać się prowokująco — to otoczenie odruchowo dąży do ukrócenia tej buty. (Historia dała nam tegoż przykład w tryumfie i upadku Napoleona). Dziś tryumf nad Austrią tak upoił Niemców, że w poczuciu swej potęgi nie znają już miary, zaczynają tracić poczucie rzeczywistości i w zaślepieniu wysuwając swoją siłę każdemu przed oczy budzą odruch niechęci i chęć przeciwstawienia. Gdy patrzy się dziś na pasmo sukcesów Niemiec, narzuca się pytanie: jaki może być koniec tych sukcesów? Czy przypadkiem nie znowu wielka klęska, jak w r. 1918?

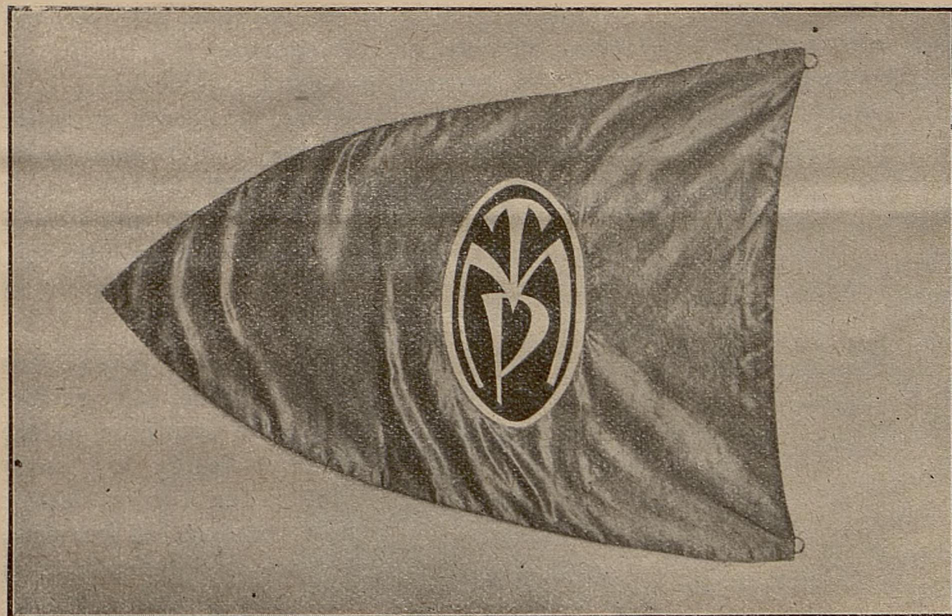
Jaką wobec sprawy Anschlussu i związanych z nim przeobrażeń w polityce międzynarodowej, jest pozycja Polski? Niewątpliwie Anschluss podważył wielkie znaczenie Anglii i Francji, które przecież gwarantowały Austrii niepodległość, a w krytycznej chwili nie były dość silne, by móc przeciwstawić się zaborczym zakusom Niemiec. Polska nie gwarantowała Austrii niepodległości, nie była więc obowiązana jej bronić. Zwycięstwo Niemiec w niczym nie podważyło naszej międzynarodowej pozycji. Przeciwnie: gdy obok wiwatujących Niemiec cała Europa znalazła się w stanie całkowitej depresji, była przybita i w zrezygnowaniu opuściła ręce — my zdobyliśmy się wtedy dy na ważny krok w sprawie Litwy, który poważnie wzmocnił nasze międzynarodywe stanowisko. Z jednej więc strony nie okazaliśmy ani na chwilę słabości — z drugiej zaś przez nawiązanie stosunków z Litwą wzrosły znacznie możliwości rozbudowywanie naszych wpływów wśród państw nadbałtyckich, co stanowi przecież najlepszy środek przeciw niemieckiej polityce „Drang nach Osten".

Polska, która umie doskonale rozwiązywać trudne sytuacje na terenie międzynarodowym — Polska silna i tak zjednoczona, jak w pamiętnych dniach marca br. kiedy to zamilkły wszystkie spory wewnętrzne, kiedy nie było podziału na partie i grupy polityczne, a wszyscy obywatele samorzutnie i jednomyślnie zjednoczyli się wokół armii i jej Naczelnego Wodza w żądaniu położenia kresu prowokacji Litwy — taka Polska zdobyła szacunek całego świata. I Francja i Anglia, a szczególnie Włochy, liczą się dziś z Polską jako z najrealniejszą pozycją na wschodzie Europy. Zarówno korzystne załatwienie sprawy z Litwą, jak porozumienie Polsko-Włoskie, jak wreszcie ustabilizowanie podstawy gospodarki wewnętrznej, sprawiły, że Polska posiada dziś na terenie międzynarodowym wyjątkowo korzystną sytuację.



Nasz proporczyk





Podajemy obok wzór naszego pięknego proporczyka. Prosimy, aby wszystkie członkinie, a specjalnie Zarządy Koła dobrze go sobie obejrzały, ponieważ **TYLKO TAKI** proporczyk wolno dla kół kupować.

A więc uważajmy: Strona pierwsza: na czerwonym tle aplikacja Białego Orła, pięknie obhaftowana, na dole wyhaftowany napis złotymi literami: „Naprzód"! Druga strona: na niebieskim tle aplikacja: nasza oznaka T. M. P. w kolorze białym na czerwonym owalu. U góry mogą koła dać napis: Towarzystwo Młodych Polek a na dole: miejscowość, np.: Katowice.

To wszystko. Żadnych innych ozdób ani napisów umieszczać nie wolno! Materiał: dobry gatunek jedwabiu, aby nie farbował na deszczu.

Drzewce gładkie, proste, u szczytu ryngraf Matki Boskiej.

Apelujemy do wszystkich kół, aby dbały o piękne wykonanie proporczyka i robiły tylko taki, jak na podanym wzorze, bo na inny Zarząd Główny nie udzieli zgody.

Kącik świetlicowy

KAZIMIERA SZYBIŃSKA

Jak organizować wycieczki

Do najbardziej aktualnych zajęć organizowanych przez świetlicę w okresie wiosenno-letnim należą wycieczki. Ażeby jednak dały one odpowiednie korzyści muszą być przez nas należycie przygotowane. Nie wystarczy bowiem ogłosić w świetlicy, że dnia tego a tego odbędzie się wycieczka do jakiejś miejscowości X. W oznaczonym dniu uczestniczki schodzą się i idą na wycieczkę często nie wiedząc po co i jakim celu. Przybywszy na miejsce hałasują, chodzą bez żadnego planu i po tym zmęczone wracają do domu,

Nasze wycieczki świetlicowe winny wyglądać inaczej — organizacje ich możemy podzielić na trzy etapy.

I-szy etap — to przygotowanie wycieczki.

Z chwilą nastania dni pogodnych przewodnicząca Koła winna odbyć w świetlicy z członkiniami naradę, omówić plan wycieczek na najbliższy okres i ich cel.

Cel wycieczek może być różny: może nim być chęć jakiegoś wyczynu turystycznego, cel ściśle krajoznawczy jak poznanie historycznych zabytków danej okolicy i t. p. Jeżeli organizujemy wycieczkę do jakiegoś miasta, to wskazanym byłoby przeprowadzenie przed wyjazdem pogadanki dotyczącej historii danego miasta, legend z jego powstaniem, jego znaczenia gospodarczego, kulturalnego i t. p. Przekonamy sie wówczas, że zupełnie inaczej, z większym zainteresowaniem będą uczestniczki wycieczek oglądały rzeczy, które są już im znajome o których już przed tym tyle słyszały.

II-gi etap w organizowaniu wycieczek — to sam czas trwania wycieczki. Zadowolenie i korzyść jaką z wycieczki odniosą dziewczynki będzie w znacznej mierze zależała od odpowiedniego zorganizowania właśnie tego momentu.

Jeżeli w wycieczce bierze udział większa ilość osób, to wskazanym jest podzielenia zespołu na kilka grup nad którymi nadzór będą miały starsze przodowniczki. Następnie należy wyznaczyć jedną lub dwie osoby które będą pełniły obowiązki kwatermistrza t. j. zajmowały się sprawami noclegu, wspólnego obiadu i t. p.

Ktoś inny znowu winien objąć funkcje skarbnika, który będzie w razie potrzeby zbierał należności za koszty związane z wycieczką. Kierowniczka winna być od tych spraw odciążona ażeby mogła mieć dokładniejszy nadzór nad całością wycieczki.

Jeżeli robimy wycieczkę do miejscowości gdzie warunki są odpowiednie, a uczestniczki zespołu mają coś opracowanego z dziedziny teatralnej to byłoby wskazanem, aby zaprodukowały coś znanych sobie rzeczy dla miejscowej ludności. Ma to wielkie znaczenie społeczno - wychowawcze, zwłaszcza u nas na Śląsku. Proponowałabym tutaj przede wszystkim tańce ludowe, inscenizacje pieśni i deklamacje chóralne wierszy o odpowiednim nastawieniu.

Często dyskutują oświatowcy na temat śpiewu na wycieczkach. — Są zwolennicy jaknajczęstrzego śpiewania, inni znowu twierdzą, że w obliczu pięknej przyrody lepiej nie śpiewać, gdyż to nam raczej przeszkadza w pełnym odczuwaniu natury, wobec której winniśmy się oddać kontemplacji i zespoleniu się z nią. Myślę, że jak i wielu innych wypadkach tak i tutaj należy zastosować t. zw. "złoty środek". Można i należy śpiewać dużo, bo młodzież to lubi, ale należy śpiewać ładnie. Oczywiście, że zespół wydzierającej się w okropny sposób młodzieży np. w Tatrach może dla miłośników gór wydać się strasznym — ale zespół śpiewający w estetyczny sposób jakieś ładne i dobrze dobrane piosenki ludowe zawsze zrobi miłe i dobre wrażenie. Kierowniczka wycieczki musi tutaj zważać jednak na pewne momenty natury hygienicznej — nie należy bowiem nakłaniać młodzieży do śpiewu, gdy droga idzie pod górę, jest trudna i t. p.

Jeżeli celem wycieczki jest jakaś okolica, gdzie zostajemy przez czas dłuższy to możemy wówczas zorganizować na miejscu gry zbiorowe, wspólne zabawy, zajęcia sportowe i t. p.

III-ci etap, powrót z wycieczki.

Kiedy spotkamy się po wycieczce w świetlicy napewno będzie co niemiara opowiadań o doznanych wrażeniach. Ktoś zwróci uwagę na ten szczegół, inny na tamten i t. d. Do obowiązków kierowniczki wycieczki należy uporządkowanie tych wrażeń oraz podkreślenie ważniejszych momentów.

Na końcu chcę poruszyć jeszcze jedną sprawę może nie całkiem będącą na czasie, ale niemniej ważną. Ponieważ z wycieczkami związane są często dość duże koszta, młodzież skarży się zazwyczaj na brak odpowiednich funduszów. Możemy temu w znacznym stopniu zaradzić już we wrześniu na początku naszej pracy świetlicowej samorząd wybierze odpowiednią skarbniczkę, która w ciągu roku będzie zbierała od poszczególnych osób drobne sumy na przyszłe wycieczki. To nam w znacznym stopniu dopomoże do zrealizowania w pełni naszych planów wycieczkowych.

Kącik gospodarczy

MARIA PLEWNIAKÓWNA.

Jarzyny w odżywianiu

Ważnym składnikiem pokarmów ludzkich są sole mineralne. One to budują nasze kości, zęby, żyły, wzmacniają nerwy, wzrok, słuch, słowem są bardzo ważnym składnikiem odżywczym i dlatego gospodyni każda powinna pamiętać, że musi ich dostarczyć swoim ludziom w pożywieniu. Sole mineralne znajdują się we wszystkich pokarmach w mniejszej lub większej ilości, lecz przede wszyst-

kim zawarte są w jarzynach. Dlatego to jarzyny w odżywianiu odgrywają wielką rolę. Łącznie z jarzynami występują i witaminy, te występują z solami mineralnymi, a brak ich powoduje różne poważne schorzenia.

Cechą charakterystyczną witamin jest ich mała zdolność życiowa. Wiedząc o tym trzeba je umiejętnie przyrządzać, aby nie straciły wartości odżywczej. Większość bowiem witamin po ugotowaniu ginie pod działaniem wysokiej temperatury. Wartość witamin dla odżywiania jest olbrzymia.

Są witaminy, które przeciwdziałają krzywicy czyli angielskiej chorobie i dlatego to już po 3 miesiącach lekarz poleca dawać dziecku sok z surowej marchwi, jabłka i t. d. Brak witamin może wywołać szybkie wypadanie zębów, u kobiet ciężarnych poronienia, lub całkowitą niepłodność, zdenerwowanie, słabą pamięć i t. p. Konieczność dostarczenia soli mineralnych istnieje u człowieka przez całe życie, a specjalnie w okresie wzrostu organizmu i rozwoju u kobiet w czasie ciąży. Z pośród soli mineralnych może najważniejszą rolę spełnia żelazo i wapień. Żelazo odbudowuje naszą krew a wapień potrzebny nam jest jako materiał budulcowy kości i nerwów. Żelazo w dużych ilościach występuje w zielonych częściach roślin i dlatego poleca się jadanie sałaty, szpinaku, szczypiórku. Wapień znajdujemy w mleku, ale aby organizmowi dostarczyć tyle ile go dziennie potrzeba 1 g, na to mleka musimy wypić 1 litr. Jeżeli więc nie wypijemy 1 litr mleka dziennie, to brak wapienia musimy uzupełnić jarzynami.

Z powyższego widać, że wartości odżywczej jarzyn nie można lekceważyć i należy dokładnie zapoznać się ze sposobami ich przyrządzania, aby przez nieodpowiednie przygotowanie nie obniżać wartości odżywczej pokarmów.

Oto kilka wskazówek:

1). Należy wykorzystać wszystkie jadalne części.

2). Szybko płukać jarzyny by zawarte w nich sole mineralne nie rozpuszczały się w wodzie, którą odlejemy.

3). Jarzyny soczyste płóczemy tylko raz jeden, wtedy gdy są jeszcze nie pokrajane.

4). Do gotowania jarzyny wkładać odrazu do wrzącej wody, aby białko w nich zawarte odrazu ścięło się i nie pozwalało na wymakanie innych składników zawartych w jarzynach.

5). Jarzyny do gotowania zalać małą iłością wody, aby po ugotowaniu nie odcedzać. Jeżeli musimy wodę z jarzyn odcedzić starajmy się ją zużyć do zupy lub sosu.

6). Jarzyny gotujące się szybko solimy odrazu, twarde solimy po ugotowaniu.

7). Przy gotowaniu jarzyn starajmy się skrócić czas gotowania przez wzgląd na zachowanie się witamin.

8). Czas gotowania jarzyn skracamy przez gotowanie pod przykryciem, w małej ilości wody

9). Jarzyny zielone gotować odkryte w dużej ilości wody.

10). Maszczenie jarzyn odbywać się winno bezpośrednio przed spożyciem i to o ile to jest tylko możliwe surowym masłem lub tylko roztopionym gdyż masło zrumienione traci bardzo na wartości odżywczej.

11). Do gotowania twardych jarzyn nie dodawać sody oczyszczanej bo tracą na wartości.

12). Należy zwrócić uwagę na estetyczne, ładne podanie jarzyn, bo i to ma duży wpływ na trawienie i na wywołanie apetytu.



Inscenizacja w Dzięgielowie podczas zakończenia kursu gotowania.

JADWIGA RZYCHONIÓWNA
MICHAŁKOWICE.

Akademia żałobna w Michałkowicach

Postanowiłyśmy urządzić Akademię żałobną ku czci Marszałka J. Piłsudskiego. W tym celu zebrałyśmy się w świetlicy, na dwa tygodnie przed rocznicą, aby obmyśleć program.

Podzieliłyśmy się na dwa obozy: jedne chciały, aby Akademia odbyła się w świetlicy, inne, czując się na siłach, chciały ją urządzić razem z P. B. K. Ponieważ drugi projekt zwyciężył, zaczęłyśmy szukać odpowiedniego materiału, nadającego się na tak poważną uroczystość.

Na następnej świetlicy, przyniosła nam P. Przewodnicząca wydrukowane w kilku egzemplarzach wiersze: p. t. „Podzwonne” H. Zbierzchowskiego, „Po dniach rozpacznych i czarnych”, oraz wyj. z „Legionu” Wyspiańsktego.

Zaczęłyśmy próbę. Początkowo szło nam trudno, nie rozumiałyśmy wielu słów, ale codzienne próby po dwie godziny, pozwoliły nam opanować trudny materiał. Nadszedł dzień 12 maja 1938. Wszystkie członkinie w strojach śląskich, zebrały sie na sali i z biciem serca oczekiwały tej chwili, gdy będą deklamować.

Wszystkie były za kulisami, a ciekawsze zaglądały przez dziurkę w kurtynie, czy jest już dużo publiczności i czy nie zobaczy się kogoś znajomego. Scena była udekorowana flagami o barwach państwowych, na środku stał obraz Marszałka, nad Nim zwisały czarne welony, po obu stronach stały wazony kwiatów.

Z obu stron obrazu w świecznikach paliły się świece. Z wybiciem godz. 18 rozpoczęła się Akademia, którą zagaiła P. Przewodnicząca, jako sekretarz P.B.K., krótkim a treściwym przemówieniem.

Po przemówieniu, była nasza deklamacja, która dość się udała.

Dłuższe wspomnienie o Marszałku, wygłosił jeden p. nauczyciel. Na zakończenie zebrani oddali hołd Marsz. przez 1 minutowe milczenie.

Ze skupieniem myślałyśmy o tym, że odszedł już od nas Ten, który dał Polsce Wolność, — silną Armię — trwałe granice i szacunek u obcych. Po krótkiej przerwie był dalszy ciąg programu. Deklamowałyśmy piękny wyjątek z „Legionu”, który zrobił duże wrażenie na słuchaczach.

Chór dzieci szkolnych i chór „Słowiczek” odśpiewały piękne pieśni.

Na zakończenie Akademii, zaśpiewali wszyscy obecni hymn „Boże coś Polskę”. Po Akademii, serdecznie podziękował nam p. Nacz. gminy, oraz przedstawiciel wojska, za urządzenie i opracowanie tak pięknego programu.

Cieszyłyśmy się, że nasza praca nie poszła na marne i, że powoli zaczynamy zdobywać sobie uznanie miejscowej ludności.

ŁUCJA PĘKALANKA.
Przod. zesp. P. R.

Przysposobienie Rolnicze w Radostowicach

W kole naszym w roku 1935 założyłyśmy zespół Przysp. Rolniczego, który składał się z 9 członkiń. Zapisując się do Przysposobienia Rolniczego miałyśmy na myśli wykształcenie rolnicze.

Nad zdobyciem wiedzy rolniczej pracowałyśmy w ciągu trzech lat, zimą czerpiąc wiadomości z broszurek, książek rolniczych, biblioteczki wędrownej. Przerabiałyśmy także lekcje z kursów Staszica. urządzałyśmy wycieczki i lustracje w zespole, brałyśmy udział w kursach rolniczych, urządzanych w naszej wiosce i szkole rolniczej w Starej Wsi. A latem wiadomości zdobyte stosowałyśmy praktycznie na naszych poletkach konkursowych, ogródkach warzywnych, lub też zwierzętach konkursowych.

W pierwszym roku naszej pracy obrałyśmy sobie konkurs sadzenia buraków, które ładnie się udały a po sprzęcie urządziłyśmy wraz z zespołem męskim wystawę rolniczą. Piękna była.

W tym roku w nagrodę za wyniki naszej pracy dostałyśmy trzy książki rolnicze. W drugim roku obrałyśmy ogródki warzywne. Teraz w nagrodę otrzymałyśmy dyplom, list pochwalny oraz książkę Gospodyń Wiejskich. W trzecim roku przeszłyśmy na temat hodowlany, mianowicie: wychów cieląt, w jesieni wzięłyśmy udział w wystawie rolniczej w Suszcu.

Po ukończeniu tych trzech stopni sprawności rolniczej przygotowałyśmy się do egzaminu, na

który zgłosiły się dwie członkinie, a jedna z nich zdała z wynikiem bardzo dobrym.

Praca w Przysposobieniu Rolniczym podobała nam się, choć początkowo były różne trudności, czy to ze strony starszych, czy też zniechęcenia konkursistek, lecz po pokonaniu trudności i zrozumieniu celu i zadania Przysposobienia Rolniczego polubiłyśmy tę pracę, a szczególnie cieszyłyśmy się z dobrych wyników z naszej własnej pracy. dużych plonów, pochwał starszych czy też naszych instruktorów, którzy naszą pracę oceniali i potrafili nagrodzić.

I nie żałujemy naszych wysiłków, bo, pracując zdobyłyśmy niejedno doświadczenie, które nam obywatelkom Polkom w późniejszym czasie bardzo może się przydać we własnym gospodarstwie.

Do tej kształcącej, pożytecznej i miłej pracy w Przysposobieniu Rolniczym zachęcamy gorąco.

ELŻBIETA NALEPIANKA
MICHAŁKOWICE.

Moje wspomnienia z Halemby

Dnia 14 maja jedziemy do Halemby na uroczystość poświęcenia proporczyka. Cieszymy się bardzo, bo nasz proporczyk został zaproszony jako chrzestny. Pogoda jest piękna, dzień słoneczny i ciepły. W drodze spotykamy wiele Młodych Polek, które zdążały jako delegatki z proporcami, na tę wielką naszą uroczystość.

W Nowej Wsi wysiadamy i do Halemby idziemy pieszo. Droga jest ładna. Po obu stronach ciągną się łąki i zręby lasów. Szybko przechodzi nam droga i zbliżamy się do ogrodu, z którego z daleka widać sztandary różnych organizacyj i zgromadzoną publiczność. Wszystkie Związki miejscowe były obecne i mnóstwo zaproszonych gości.

To też i my przychodzimy z uśmiechniętą miną. Młode Polki witają nas serdecznie i zapraszają dalej. W ogrodzie przygrywała orkiestra. O godz. 9-tej wszystkie organizacje ustawiają się, jedne za drugimi, chrzestni i Matki Polki w strojach śląskich, wchodzą do wieńca, który niosą małe dziewczynki w białych sukienkach i wianuszkach na głowie. Napewno będą w przyszłości wszystkie Młodymi Polkami.

Wyruszamy po nowy proporczyk i cały pochód rusza do kościoła. Po poświęceniu i nabożeństwie, nastąpiło złożenie wieńca na pomniku Powstańca. Wszystkie sztandary ustawiły się szpalerem, orkiestra odegrała hymn państwowy, a trzy Młode Polki złożyły piękny wieniec. Była to piękna, bardzo uroczysta i pamiętna chwila.

Potem powróciliśmy wszyscy do ogrodu, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ i przemówienia.

Pierwsza przemówiła Przewodnicząca Zarz. Głównego p. Maria Tomczakówna, która serdecznymi słowami zachęciła Młode Polki do dalszej pracy nad sobą, aby były ostoją polskości na Kresach i zawsze, jak mówi nasze hasło szły „Naprzód". Następnie naczelnik gminy podziękował p. przew. Tomczakównie, wszystkim delegacjom i zaproszonym gościom za udział w pięknej uroczystości.

Zwrócił się do Młodych Polek, aby pracowały dalej i aby ich praca nie poszła na marne. Po przemówieniach wszyscy wpisali się do księgi pamiątkowej. Z tej racji, że byłyśmy chrzestnymi, zaproszono nas na obiad. Korzystając z gościnnego zaproszenia, zostałyśmy na koncercie, a do domu wróciłyśmy dopiero wieczorem. Prawdę mówiąc było nam żal się rozstawać, bo czułyśmy się tam, jak w domu.

Z Walnych Zebrań

Chorzów III. W dniu 21 styczną 1938 r. odbyło się Walne Zebranie. Na zebranie przybyła p. mgr. Knapikówna, którą obwołano przewodniczącą zebrania. Po odczytaniu sprawozdań i dyskusji obrano Nowy Zarząd w osobach: przew. drh. Smyrkówna, II przew. drh. Jaglanka, sekr. Segsanka, II sekr. Cierpczanka, skarbn. Bocianka, II skarb. Niewidokówna.

Komisja rew.: Dytrychówna, Kołodziejówna, Janicka.

Ławniczki: Nowakówna E., Kompalanka.

Mysłowice. Dnia 15 lutego 38 r. odbyło się Walne Zebranie T.M.P. na które przybyły p. p. St. Lubowiczówna, prof. Wolańska. Przewodnictwo w zebraniu objęła p. Lubowiczówna. Do pracy na rok bieżący przystąpił Nowy Zarząd w następu-

jącym składzie: Przew. drh. Dospilówna J. II przew. drh. Paszkówna, sekr. drh. Filipczykówna E., II sekr. drh. Karzanka H., skarb. drh. Kondziołczanka E.

Nowa Wieś. Dnia 28 lutego 1938 r. odbyło się Walne Zebranie T. M. P. w Nowej Wsi przy udziale 42 członkiń. Na zebranie przybyła powiatowa przewodnicząca p. St. Lubowiczówna. Nowy Zarząd przedstawia się następująco: przew. drh. Kędziorówna Br., II przew. drh. Sitkówna A., sekr. drh. Budna M., II sekr. drh. Zuskówna G., skarbn. drh. Cebulanka.

Bzie Górne Walne Zebranie T.M.P. odbyło się w dniu 6 marca 38 r. w obecności pow. przew. p. Wachulskiej M. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi obrano Nowy Zarząd w skład którego weszły: p. p. przew. Bergielówna L. II przew. drh. Nowakówna A., skarb drh. Bazgierówna E., II skarb. drh. Gajdzikówna E., sekr. drh. Buchcianka M., II sekr. drh. Winklerówna Ł.

Komisja Rew.: Piątkówna A., Dziwoka Ł.

Bijasowice. Dnia 17 marca odbyło się Walne Zebranie T.M.P. w Bijasowicach na które przybyła delegatka z powiatu p. Hałatkówna M.

Do pracy na rok bieżący przystąpił Nowy zarząd w następującym składzie: przew. drh. Michałówna W., II przew. drh. Fabianówna E, sekr. drh. Scierska A., II sekr. drh. Zołnianka M., skarb. Marianówna M.

Komis,a Rew.: Solorzówna P., Marianówna M., Fabianówna H.

Kosztowy. Dnia 27 marca b r. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Młodych Polek, na które przybyła pow. przewodnicząca p. Wachulska Maria. Niestety krótko zabawiła, wobec konieczności odwiedzenia innych kół, na zebraniu została okr. przewodnicząca p. Poznańska, która objęła przewodnictwo Walnego Zebrania.

Nowy Zarząd przedstawia się: p. przew. H. Robakówna, sekr. Z. Przybylikówna, skarb. C. Włoskówna.

Zebranie zakończono pieśnią „Boże coś Polskę".

W Czerwionce Walne zebranie odbyło się w dniu 7. marca 1938 r. brzy udziale delegatki Zarz. Pow. p Ligaczówny.

Nowy Zarząd przedstawia się nast. Przewod. drh. Pankówna, w-ce przew. drh. Latoszanka, sekr. drh, Bąkówna, zast. drh. Komanderówna, skarbn. drh. Wrychtółówna.

Dnia 3 marca 1938 r. odbyło się konstytucyjne zebranie Tow. Młodych Polek **w Brynowie** pod przewodnictwem p. Pawlikówny Mieczysławy oraz przy współudziale delegatek Tow. Polek pp. Karwanowej, Kurpielowej i Smolinowej

Po programowym referacie o celach i zadaniach Tow. Młodych Polek wywiązała się dyskusja, w wyniku której zorganizowano Koło T. M. P. W skład zarządu weszły: przew. Pawlikówna Mieczysława, zast. przew. Kurpielówna Aniela, sekretarka Kołodziejczykówna Gen., zast. sekr. Maroniówna Łucja, skarbn. Kaszanka Magdalena, ławniczki: Sławiokówna, Gerlichówna, Lubinianka.

Zebrania będą się odbywały w pierwszy czwartek każdego miesiąca o godz. 17-ej.

Wydawca: Zarząd Główny Tow. Młodych Polek Katowice, Plebiscytowa 1. Tel. 354-39.
Redaktor odpowiedzialny: Szpalowa Zofia
Prenumerata roczna 2.50 zł., numer pojedyńczy 25 gr.

Drukiem: Drukarnia Handlowa R. Monsiorskiego Będzin—Katowice. Tel. 710-84.